

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for Lodz and Kingdom/Czechia, listing monthly, quarterly, and yearly prices.

Przenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Na jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następuje dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 12-a po Trzech Królach. Ruperta i Aleks. Jutro: Syksta III papieża. Wschód słońca o godz. 6 min. 5. Zachód o godz. 6 min. 11. Długość dnia godz. 12 min. 6. Przybyło dnia godz. 4 min. 26.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 6 do 12 lutego włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 922 pud.
2) „ „ do Cesarstwa . . 3,429 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 9,050 „
4) „ „ do Cesarstwa . . 17,969 „

W poprzednim tygodniu od dnia 30 stycznia do 5 lutego wywóz wynosił:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1808 pud.
2) „ „ do Cesarstwa . . 3,249 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 8,935 „
4) „ „ do Cesarstwa . . 21,320 „

Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 12 lutego:

- 1) przędzy 3,862 pudy.
2) tkanin 24,111 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

Table with 3 columns: year, przędza, tkaniny. Rows for years 1881-1886.

RUCH

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY

W. Położenie obecne.—Projekty.—Handel zbożem.—Z przemysłu.—Sprzedaże dóbr.—Nabywanie ziemi przez włościan.—Kurs waluty rosyjskiej chwile się jesz-

Z TYGODNIA.

W przededniu szczęścia i pokoju. — Pan Lesseps uratował Europę. — Dobre instytucje kredytowe. — Nadzieja. — Kto wróci straty? — Z powodu wystawy tkackiej. — Naiwna uwaga o wystawie higienicznej. — Jąbym ją inaczej urządził. — Co zobaczymy na wystawie ciekawego dla nas? — O budzenie miejskim, w zastosowaniu do higieny. — Barykadowanie ulic. — Logika obywatela. — Spodziewane barze. — Do „Lali.“ — O koszu z kwiatami i wieńcem laurowym. — Oporotka i statystyka.

Dzielny mąż, ten pan Lesseps! Jest on nie tylko znakomitym uczonym, inżynierem sławnym, ale także niepospolitym dyplomatą. Gdyby nie on, Europa drżałaby jeszcze Bóg wie jak długo pod groźbą straszliwej pożogi wojennej, nie wiedząc, gdzie się takowa zapalić może. Lesseps umiał trafić do serca żelaznego księcia, a srogi i tajemniczy Bismark wygadał się przed Lessepsem, jak kochanek przed kochanką, tkliwie i otwarcie.

O tej tkliwości żelaznego księcia, Lesseps cuda głosi w swoim kraju, a z opowieści tych wynika, że skoro tylko wszyscy kierujący polityką swych państw mężowie będą sobie mogli wzajemnie powiedzieć — „bylibyśmy głupcami, mordując się obustronnie; połączmy siły nasze, a staniemy się panami świata... i będziemy mogli w zgodzie pracować dla postępu cywilizacji“ — wówczas niezawodnie raj zabłyśnie na ziemi.

Do wypowiedzenia powyższych słów serdecznych, skłoniły Bismarka francuskie uzbrojenia. Równości jest zasadniczym warunkiem przyjaźni — mówił dalej przedstawiciel potęgi niemieckiej do przedstawiciela Francji — ty jesteś teraz mocny i ja mocny, nichyśmy sobie nie zrobili, żyjmy więc jak bracia.

Jakiż stąd wniosek? Oto wszyscy, któ-

rzy zaczęli się zbroić, powinni najprzód dokonać tego dzieła jaknajdokładniej. Potem każde państwo powinno wysłać przedstawiciela swego do Berlina, któryby powiedział żelaznemu księciu mniej więcej te słowa:

— Mam zaszczyt oświadczyć waszej kancleerskiej mości, że jestem już mocny... Żelazny książę odpowiedziałby zapewne: — Wybornie! nie bądźmy więc głupcami i dajmy sobie buzi... Czyż może być prostsza droga do uszczęśliwienia ludzkości? przynigdy! Należy tylko coprędzej załatwić tę małą formalność, a wszelkie widma krachów giełdowych, niepokoję i przewidywane bombardowania znikną jak sen niemiły — raj zabłyśnie na ziemi!

A tymczasem... Tymczasem, kto się chce bawić w ślepią babkę, niechaj szuka kredytu z zawiązanymi oczyma, o ile możliwości, guza unikając. Nasi wielcy przemysłowcy tak już nawykli do koziołków giełdowych, że ile razy kurs rubla podskoczy w górę na giełdzie berlińskiej, cieszą się, jakby wygrali na loteryi. Natomiast mniejszym cierpliwości już nie staje, skoro chcą weksle kraja na kawalki, aby móżdż robotnikom wypłacić... Ale cóż! choćby nawet zdecydowali się w czyn wprowadzić tak znaczne chęci, spotkali by się prawdopodobnie z niewdzięcznością ludzką. Gniewają się więc na bogów i półbogów udzielających gotówki, a ci znów odpowiadają: niewdzięczni! zagranica cofnęła wam cały kredyt, a my ograniczamy go tylko do trzeciej części, jesteście lepsi...

Bez wątpienia, że lepsi! A niechaj tylko zagranica worki swoje otworzy, będą jeszcze lepsi. Aby zaś zagranica worki swoje otworzyła, potrzeba, aby z Berlina ogłoszono wszechbraterstwo ludów, na co się widocznie zanosi, jeżeli wierzyć romansom Bismarka z Lessepsem. Zanim to nastąpi, zacniemy przecież sprzedawać niesz-

czące od tego czasu żywo niepewny. Skarżąc na zamknięcie kredytu przez miejscowe instytucje kredytowe są przesadzone, o tyle, że żadna z nich nie zaprzestała dyskonta weksli, jakkolwiek wszystkie ograniczyły dyskonto do możliwych granic, pozostawiając kredyt otwarty dla firm majątkowo odpowiedzialnych. Rzecz naturalna, iż w chwili gdy zagranica cofa kredyt, czyż za interesowanych i zaniepokojonych zwracają się ku krajowym instytucjom kredytowym, a im ufniej potrzebujący szukają tu pomocy, tem ostrożniej zachowują się kredytodawcy; stąd rozczarowanie.

W szeregu strat pochodzących z różnicy kursu, najdotkliwszą jest dla fabrykantów strata na materiałach surowych, sprowadzanych z zagranicy. Bliżej zainteresowani utrzymują, że w ciągu ostatnich dwu miesięcy Łódź straciła na samej tylko bawelnie około miliona rubli; przypuścimy, że jest to suma stracona wogóle na wszystkich materiałach surowych z zagranicy sprowadzonych, zawsze strata pozostanie olbrzymią.

Z Tomaszowa rawskiego donoszą o ożywieniu się przemysłu, o znacznych sprzedażach do Cesarstwa, — lecz za weksle, któremi przemysłowcy zadawalniali się muszą. A ponieważ bankierzy pochowali kapitały, nie powierzając ich nawet solidnym firmom, stąd też weksle nie mają obecnie żadnej wartości; brak gotówki dokuca tam gorzej niż w Łodzi. Niedawno zbankrutował w Tomaszowie handel towarów kolonialnych, dopiero przed rokiem założony; zawiesiła też wypłaty jedna z pierwszorzędnych firm fabrycznych, jak donosi korespondent do „Wieku“, a w bankructwie tem straciła 14,000 rubli jedna z dąbrowskich kopalni węgla.

Wogóle stan rynku pieniężnego wszędzie jest opłakany; gotówka gromadzi się w bankach, gdyż prywatne kapitały chowają się do nich z przesadzoną trwożliwością, a z drugiej strony, kupcy i fabrykanci drugorzędni szukać muszą pomocy u lichwiarzy, dla których nastąpiło istne żniwo, — lub w lombardach, gdzie takowe istnieją.

Charakterystycznym znamię chwili są też sprzedaże dóbr przez subhastację, ona różniła się najprzód tem od innych, że ujrzymy na niej wiele okazów fikcyjnych, t. j. takich, których wyrobem nikt dotychczas nie trudni się w kraju i których użyteczności nikt nie sprawdził; następnie tem, że jest już gwarantowaną, posiada bowiem fundusz dziesięciu tysięcy rubli, może więc pokusić się o pokazanie wielu ładnych rzeczy. Wszystkie te ładne rzeczy będą oczywiście zapisane w aktach wystawowych, a opisane w dziennikach; higiena krajowa poprawi się natychmiast o jakie sto procent! Do innych wystaw, higieniczna podobną będzie jedynie ze względu na pierniki higieniczne i odzież normalną, te bowiem okazy stanowią niezbędny rekwiizyt wszystkich wystaw warszawskich...

Gdyby mnie upoważniono do urządzenia wystawy higienicznej, wywiązałbym się z zadania w sposób następujący. Przy pomocy owych dziesięciu tysięcy rubli gwarantowanych, sprowadziłbym po kolei do dziesięciu większych miast Królestwa uczonych naszych higienistów, ażeby zwiedzili ulice, domy, szpitale, fabryki i t. d. Korzyść pozytywna byłaby o tyle większą, c ile dowiedzielibyśmy się przynajmniej za pośrednictwem urzędowych sprawozdań, jak właściwie stoimy z naszą higieną krajową? Byłby to rezultat w każdym razie interesujący.

Ponieważ jednak nie upoważniono mnie do urządzenia wystawy, zatem mogę tylko poprosić naszych (łódzkich) ojców miasta (nie określając bliżej charakteru i godności), aby wydelegowali na wystawę specjalną komisję, gdyż będą tam okazy o których w Łodzi pojęcia nie mamy, jako to: czyste powietrze i zdrowa woda. Oba te okazy będą sprowadzone umyślnie na wystawę kurierskim pociągiem, gdyż Warszawa ich nie posiada. Będą także przedstawione poglądomi składniki pokarmowe, kultura bakteryj, ilość wdychanego powiet-

rze zaczęli się zbroić, powinni najprzód dokonać tego dzieła jaknajdokładniej. Potem każde państwo powinno wysłać przedstawiciela swego do Berlina, któryby powiedział żelaznemu księciu mniej więcej te słowa:

— Mam zaszczyt oświadczyć waszej kancleerskiej mości, że jestem już mocny... Żelazny książę odpowiedziałby zapewne: — Wybornie! nie bądźmy więc głupcami i dajmy sobie buzi... Czyż może być prostsza droga do uszczęśliwienia ludzkości? przynigdy! Należy tylko coprędzej załatwić tę małą formalność, a wszelkie widma krachów giełdowych, niepokoję i przewidywane bombardowania znikną jak sen niemiły — raj zabłyśnie na ziemi!

A tymczasem... Tymczasem, kto się chce bawić w ślepią babkę, niechaj szuka kredytu z zawiązanymi oczyma, o ile możliwości, guza unikając. Nasi wielcy przemysłowcy tak już nawykli do koziołków giełdowych, że ile razy kurs rubla podskoczy w górę na giełdzie berlińskiej, cieszą się, jakby wygrali na loteryi. Natomiast mniejszym cierpliwości już nie staje, skoro chcą weksle kraja na kawalki, aby móżdż robotnikom wypłacić... Ale cóż! choćby nawet zdecydowali się w czyn wprowadzić tak znaczne chęci, spotkali by się prawdopodobnie z niewdzięcznością ludzką. Gniewają się więc na bogów i półbogów udzielających gotówki, a ci znów odpowiadają: niewdzięczni! zagranica cofnęła wam cały kredyt, a my ograniczamy go tylko do trzeciej części, jesteście lepsi...

Bez wątpienia, że lepsi! A niechaj tylko zagranica worki swoje otworzy, będą jeszcze lepsi. Aby zaś zagranica worki swoje otworzyła, potrzeba, aby z Berlina ogłoszono wszechbraterstwo ludów, na co się widocznie zanosi, jeżeli wierzyć romansom Bismarka z Lessepsem. Zanim to nastąpi, zacniemy przecież sprzedawać niesz-

czące od tego czasu żywo niepewny. Skarżąc na zamknięcie kredytu przez miejscowe instytucje kredytowe są przesadzone, o tyle, że żadna z nich nie zaprzestała dyskonta weksli, jakkolwiek wszystkie ograniczyły dyskonto do możliwych granic, pozostawiając kredyt otwarty dla firm majątkowo odpowiedzialnych. Rzecz naturalna, iż w chwili gdy zagranica cofa kredyt, czyż za interesowanych i zaniepokojonych zwracają się ku krajowym instytucjom kredytowym, a im ufniej potrzebujący szukają tu pomocy, tem ostrożniej zachowują się kredytodawcy; stąd rozczarowanie.

W szeregu strat pochodzących z różnicy kursu, najdotkliwszą jest dla fabrykantów strata na materiałach surowych, sprowadzanych z zagranicy. Bliżej zainteresowani utrzymują, że w ciągu ostatnich dwu miesięcy Łódź straciła na samej tylko bawelnie około miliona rubli; przypuścimy, że jest to suma stracona wogóle na wszystkich materiałach surowych z zagranicy sprowadzonych, zawsze strata pozostanie olbrzymią.

Z Tomaszowa rawskiego donoszą o ożywieniu się przemysłu, o znacznych sprzedażach do Cesarstwa, — lecz za weksle, któremi przemysłowcy zadawalniali się muszą. A ponieważ bankierzy pochowali kapitały, nie powierzając ich nawet solidnym firmom, stąd też weksle nie mają obecnie żadnej wartości; brak gotówki dokuca tam gorzej niż w Łodzi. Niedawno zbankrutował w Tomaszowie handel towarów kolonialnych, dopiero przed rokiem założony; zawiesiła też wypłaty jedna z pierwszorzędnych firm fabrycznych, jak donosi korespondent do „Wieku“, a w bankructwie tem straciła 14,000 rubli jedna z dąbrowskich kopalni węgla.

Wogóle stan rynku pieniężnego wszędzie jest opłakany; gotówka gromadzi się w bankach, gdyż prywatne kapitały chowają się do nich z przesadzoną trwożliwością, a z drugiej strony, kupcy i fabrykanci drugorzędni szukać muszą pomocy u lichwiarzy, dla których nastąpiło istne żniwo, — lub w lombardach, gdzie takowe istnieją.

Charakterystycznym znamię chwili są też sprzedaże dóbr przez subhastację, ona różniła się najprzód tem od innych, że ujrzymy na niej wiele okazów fikcyjnych, t. j. takich, których wyrobem nikt dotychczas nie trudni się w kraju i których użyteczności nikt nie sprawdził; następnie tem, że jest już gwarantowaną, posiada bowiem fundusz dziesięciu tysięcy rubli, może więc pokusić się o pokazanie wielu ładnych rzeczy. Wszystkie te ładne rzeczy będą oczywiście zapisane w aktach wystawowych, a opisane w dziennikach; higiena krajowa poprawi się natychmiast o jakie sto procent! Do innych wystaw, higieniczna podobną będzie jedynie ze względu na pierniki higieniczne i odzież normalną, te bowiem okazy stanowią niezbędny rekwiizyt wszystkich wystaw warszawskich...

Gdyby mnie upoważniono do urządzenia wystawy higienicznej, wywiązałbym się z zadania w sposób następujący. Przy pomocy owych dziesięciu tysięcy rubli gwarantowanych, sprowadziłbym po kolei do dziesięciu większych miast Królestwa uczonych naszych higienistów, ażeby zwiedzili ulice, domy, szpitale, fabryki i t. d. Korzyść pozytywna byłaby o tyle większą, c ile dowiedzielibyśmy się przynajmniej za pośrednictwem urzędowych sprawozdań, jak właściwie stoimy z naszą higieną krajową? Byłby to rezultat w każdym razie interesujący.

Ponieważ jednak nie upoważniono mnie do urządzenia wystawy, zatem mogę tylko poprosić naszych (łódzkich) ojców miasta (nie określając bliżej charakteru i godności), aby wydelegowali na wystawę specjalną komisję, gdyż będą tam okazy o których w Łodzi pojęcia nie mamy, jako to: czyste powietrze i zdrowa woda. Oba te okazy będą sprowadzone umyślnie na wystawę kurierskim pociągiem, gdyż Warszawa ich nie posiada. Będą także przedstawione poglądomi składniki pokarmowe, kultura bakteryj, ilość wdychanego powiet-

rze zaczęli się zbroić, powinni najprzód dokonać tego dzieła jaknajdokładniej. Potem każde państwo powinno wysłać przedstawiciela swego do Berlina, któryby powiedział żelaznemu księciu mniej więcej te słowa:

— Mam zaszczyt oświadczyć waszej kancleerskiej mości, że jestem już mocny... Żelazny książę odpowiedziałby zapewne: — Wybornie! nie bądźmy więc głupcami i dajmy sobie buzi... Czyż może być prostsza droga do uszczęśliwienia ludzkości? przynigdy! Należy tylko coprędzej załatwić tę małą formalność, a wszelkie widma krachów giełdowych, niepokoję i przewidywane bombardowania znikną jak sen niemiły — raj zabłyśnie na ziemi!

A tymczasem... Tymczasem, kto się chce bawić w ślepią babkę, niechaj szuka kredytu z zawiązanymi oczyma, o ile możliwości, guza unikając. Nasi wielcy przemysłowcy tak już nawykli do koziołków giełdowych, że ile razy kurs rubla podskoczy w górę na giełdzie berlińskiej, cieszą się, jakby wygrali na loteryi. Natomiast mniejszym cierpliwości już nie staje, skoro chcą weksle kraja na kawalki, aby móżdż robotnikom wypłacić... Ale cóż! choćby nawet zdecydowali się w czyn wprowadzić tak znaczne chęci, spotkali by się prawdopodobnie z niewdzięcznością ludzką. Gniewają się więc na bogów i półbogów udzielających gotówki, a ci znów odpowiadają: niewdzięczni! zagranica cofnęła wam cały kredyt, a my ograniczamy go tylko do trzeciej części, jesteście lepsi...

Bez wątpienia, że lepsi! A niechaj tylko zagranica worki swoje otworzy, będą jeszcze lepsi. Aby zaś zagranica worki swoje otworzyła, potrzeba, aby z Berlina ogłoszono wszechbraterstwo ludów, na co się widocznie zanosi, jeżeli wierzyć romansom Bismarka z Lessepsem. Zanim to nastąpi, zacniemy przecież sprzedawać niesz-

czące od tego czasu żywo niepewny. Skarżąc na zamknięcie kredytu przez miejscowe instytucje kredytowe są przesadzone, o tyle, że żadna z nich nie zaprzestała dyskonta weksli, jakkolwiek wszystkie ograniczyły dyskonto do możliwych granic, pozostawiając kredyt otwarty dla firm majątkowo odpowiedzialnych. Rzecz naturalna, iż w chwili gdy zagranica cofa kredyt, czyż za interesowanych i zaniepokojonych zwracają się ku krajowym instytucjom kredytowym, a im ufniej potrzebujący szukają tu pomocy, tem ostrożniej zachowują się kredytodawcy; stąd rozczarowanie.

W szeregu strat pochodzących z różnicy kursu, najdotkliwszą jest dla fabrykantów strata na materiałach surowych, sprowadzanych z zagranicy. Bliżej zainteresowani utrzymują, że w ciągu ostatnich dwu miesięcy Łódź straciła na samej tylko bawelnie około miliona rubli; przypuścimy, że jest to suma stracona wogóle na wszystkich materiałach surowych z zagranicy sprowadzonych, zawsze strata pozostanie olbrzymią.

Z Tomaszowa rawskiego donoszą o ożywieniu się przemysłu, o znacznych sprzedażach do Cesarstwa, — lecz za weksle, któremi przemysłowcy zadawalniali się muszą. A ponieważ bankierzy pochowali kapitały, nie powierzając ich nawet solidnym firmom, stąd też weksle nie mają obecnie żadnej wartości; brak gotówki dokuca tam gorzej niż w Łodzi. Niedawno zbankrutował w Tomaszowie handel towarów kolonialnych, dopiero przed rokiem założony; zawiesiła też wypłaty jedna z pierwszorzędnych firm fabrycznych, jak donosi korespondent do „Wieku“, a w bankructwie tem straciła 14,000 rubli jedna z dąbrowskich kopalni węgla.

Wogóle stan rynku pieniężnego wszędzie jest opłakany; gotówka gromadzi się w bankach, gdyż prywatne kapitały chowają się do nich z przesadzoną trwożliwością, a z drugiej strony, kupcy i fabrykanci drugorzędni szukać muszą pomocy u lichwiarzy, dla których nastąpiło istne żniwo, — lub w lombardach, gdzie takowe istnieją.

Charakterystycznym znamię chwili są też sprzedaże dóbr przez subhastację, ona różniła się najprzód tem od innych, że ujrzymy na niej wiele okazów fikcyjnych, t. j. takich, których wyrobem nikt dotychczas nie trudni się w kraju i których użyteczności nikt nie sprawdził; następnie tem, że jest już gwarantowaną, posiada bowiem fundusz dziesięciu tysięcy rubli, może więc pokusić się o pokazanie wielu ładnych rzeczy. Wszystkie te ładne rzeczy będą oczywiście zapisane w aktach wystawowych, a opisane w dziennikach; higiena krajowa poprawi się natychmiast o jakie sto procent! Do innych wystaw, higieniczna podobną będzie jedynie ze względu na pierniki higieniczne i odzież normalną, te bowiem okazy stanowią niezbędny rekwiizyt wszystkich wystaw warszawskich...

Gdyby mnie upoważniono do urządzenia wystawy higienicznej, wywiązałbym się z zadania w sposób następujący. Przy pomocy owych dziesięciu tysięcy rubli gwarantowanych, sprowadziłbym po kolei do dziesięciu większych miast Królestwa uczonych naszych higienistów, ażeby zwiedzili ulice, domy, szpitale, fabryki i t. d. Korzyść pozytywna byłaby o tyle większą, c ile dowiedzielibyśmy się przynajmniej za pośrednictwem urzędowych sprawozdań, jak właściwie stoimy z naszą higieną krajową? Byłby to rezultat w każdym razie interesujący.

Ponieważ jednak nie upoważniono mnie do urządzenia wystawy, zatem mogę tylko poprosić naszych (łódzkich) ojców miasta (nie określając bliżej charakteru i godności), aby wydelegowali na wystawę specjalną komisję, gdyż będą tam okazy o których w Łodzi pojęcia nie mamy, jako to: czyste powietrze i zdrowa woda. Oba te okazy będą sprowadzone umyślnie na wystawę kurierskim pociągiem, gdyż Warszawa ich nie posiada. Będą także przedstawione poglądomi składniki pokarmowe, kultura bakteryj, ilość wdychanego powiet-



### SPRAWDZANIA TARGOWE.

**Gielda.** Berlin, 24 marca. Na zagranicznych giełdach wieczornych osłabło usposobienie. Giełda wiedeńska przyniosła doniesienia z Paryża, gdzie zniknęła wywołana pogłoską o zamordowaniu sultana tureckiego. Wszędzie wystąpił znaczniejszy ruch. Na usposobienie giełdy tutejszej oddziałł niekorzystnie ustęp wczorajszej mowy kancłarskiej niemieckiej, w którym ksiądz wspominał o niebezpieczeństwach grozących Niemcom. Pożyczkom rosyjskim zaszkodziły dalsze doniesienia z Petersburga. Ponieważ nadto nagromadziły się w czasach ostatnich znaczniejsze zobowiązania zwykłe, obciążone na pokojowe demonstracje w dniu urodzin cesarza Wilhelma, przeto skłonność do realizacji wystąpiła tutaj z tem większą siłą, zwłaszcza, że regulacja koncomiesięczna jest za pasem. Wszystkie kursy pochylły się ku niższemu. Obróty pozostały w granicach ciasnych.

**Batuta.** Liverpool, 24 marca. Notowania urzęd. Upland good ordinary 6 1/16, Upland low middling 5 1/16, Upland middling 5 1/16, Orleans good ordinary 5 1/16, Orleans low middling 5 1/16, Orleans middling 5 1/16, Cearra fair 5 1/16, Cearra good fair 5 1/16, Pernam fair 5 1/16, Pernam good fair 5 1/16, Bahia fair —, Macao fair 5 1/16, Marabolim fair 5 1/16, Egyptian brown fair 6 1/16, Egyptian brown good fair 7 1/16, Egyptian brown good 7 1/16, Egyptian white fair 5 1/16, Egyptian white good 6 1/16, M. G. Broach good nom., M. G. Broach fine nom., Dhollerah fair 3 1/16, Dhollerah good fair 4 1/16, Dhollerah good 4 1/16, Dhollerah fine 4 1/16, Omra fair 3 1/16, Omra good fair 4 1/16, Omra good 4 1/16, Omra fine 4 1/16, Soinde good fair 2 1/16, Bengal good fair 2 1/16, Bengal good 3 1/16, Bengal fine 2 1/16, Tinneyly good fair 5, Western good fair 3 1/16, Western good 4 1/16, Peru rough fair 6 1/16, Peru rough good fair 6 1/16, Peru rough good 6 1/16, Peru smooth fair 5 1/16, Peru smooth good fair 5 1/16, Peru moder. rough fair 5 1/16, Peru moder. rough good fair 6 1/16, Peru moder. rough good 6 1/16.

**Bawelna.** Havre, 23 marca. Sprzedano 2202 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65,00, gorsza 62,50, Georgia dobra ordynaryjna 66,00, ordynaryjna 64,50, na mr. 64,00, na kw. maj-cz. 64,50, na lip. wrz. 64,45, na paź. 63,75, na list. 62,75. Omra dobra ordynaryjna 50,00, Beaoch dobra ordynaryjna 56,00.

**Wetna.** Londyn, 22 marca. Do sprzedania na aukcji rozpoczętej w dniu dzisiejszym oharowana ogółem 275,000 bel. Dział wystawiono na sprzedaż 5,731 bel. Udział jest cienki i dośyć ożywny. Ceny utrzymują się przeciętnie na poziomie aukcji ostatniej. Australiska merino grease jest nieco tańsza, gatunki krzyżowane są poszukiwane i trzymają się bardzo mocno. Wetna przyładkowa bez zmian.

**Wetna.** Londyn, 23 marca. Udział zwały, bieg interesów bardziej prawidłowy, ceny trzymają się mocniej na poziomie niezmiennym.

**Targi zbożowe.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 marca). W tygodniu poprzednim powstała obawa, że dotkliwie mocno zaszkodzą zasiewom, później jednak spadł śnieg dośyć obfity i zabezpieczył młode rośliny od niekorzystnych wpływów atmosferycznych. Giełdy przybrały już mocniejszą postawę wobec nieczesnego mrozu, lecz na widok śniegu uspokoiły się również prędko. Od wczoraj zresztą powietrze zmieniło się zupełnie — zimą uważać można za skończoną. W międzynarodowym handlu zbożowym obróty nie wychodzą z granic bardzo ciasnych, skłonność wyraźna nie przejawia się w żadnym kierunku. W New-Yorku i w Chicago targi uspokoiły się znacznie. Ceny nie osiągnęły dalszej wyższki. Farmerzy ciągle jeszcze dozwolą bardzo dużo, bez porównania więcej niż oczekiwano. Z drugiej jednak strony popyt na wywóz do Europy jest ożywny, tak; je jawne zapasy zmalały znowu. Sprawozdania amerykańskie i przypływ zboża na wybrzeże, wywarły nacisk na usposobienie targów angielskich. Pomimo zwałowego popytu na spożycie, ceny nie zdołały ntry-

mać się w całości. We Francji przeważała skłonność do sprzedaży i to właśnie skutkiem zatwierdzenia cla od zboża. Nowe prawo nie zadowolnia wcale wielkiej spekulacji, gdyż pozostawia rządowi możliwość zmniejszenia cla, wobec niebezpieczeństwa ogólnego podrożenia. Pomimo realizacji, ceny na targach francuskich trzymały się dośyć mocno. W Berlinie notowania pszenicy na dostawę wiosenną, początkowo podniesione o 1 m., zakończyły tydzień zniżką 1/2 m., żyto notowano w końcu niżej o 2 1/4 — 2 3/4 m., a owies na dostawę wiosenną o 4 m. Z Rosji nabywano niższe oferty.

**Cukier.** Petersburg, 21 marca. Wobec tworzenia się syndykatu do wywozu cukru, ceny tego artykułu zaczynają okazywać skłonność zwykłą; mimo to obrót w większych nie można z pewnością nabywano w niewielkich ilościach po rs. 4—4.15. Towarem dostawowym, ani też towarem z przyszłej kampanii nie robiono żadnych obrótów, n e chciano bowiem płacić wysokich cen, jakich żądali rafinery.

### Przemysł, Handel i Komunikacje.

**Warszawa.** Anglicy o naszym przemyśle. Zamieszkały w Warszawie dr. Edward Litten, dziennikarz i współpracownik pism angielskich jak donosi „Kuryer warszawski” pracuje nad szeregiem specjalnych artykułów o przemyśle fabrycznym w Królestwie Polskiem. P. L. studia swoje rozpoczął od Zgierza, którego szczegółowy opis zamieścił w ostatnim numerze mianszesterskiego *The textile recorder*.

**Nowa fabryka.** W Warszawie powstaje jeszcze jedna fabryka drobnych rozmiarów, mająca na widoku fabrykację środków antyseptycznych i przygotowywanie opatrunków z karbolem, jodoforem, sublimatem i t. p.

**Nowa suszarnia.** Jeden z piwowarów warszawskich zbudował obecnie dużych rozmiarów ulepszoną suszarnię do srodu. Ma ona być w tych dniach obejrzana przez grono specjalistów a służyć będzie nie tylko do produkcji srodu na własną potrzebę, ale także do przygotowywania go na wywóz.

**Cukrownie w guberni kijowskiej.** Następująca tabelka, wzięta ze świeżo wydanego „Zbioru wiadomości o gub. kijowskiej,” przedstawia stopniowy rozwój cukrownictwa w tej guberni.

w roku	było cukrow.	z produkcją:
1876	75	14,102,000 rs.
1877	70	18,160,000 rs.
1878	73	18,274,000 "
1879	68	21,200,000 "
1880	66	24,340,000 "
1881	66	26,228,000 "
1882	66	25,807,000 "
1883	68	29,970,000 "
1884	68	30,893,000 "
1885	68	32,547,000 "

**Wywóz jaj.** Na stacyi Wołoczyska urządzony został obfity skład jaj, skupowanych na południu Rosyi przez agentów kilku zagranicznych firm handlowych. Setki milionów jaj są co miesiąc wywożone do Anglii, Francyi i do innych państw zachodnio-europejskich. Popyt na ten towar tak jest wielki, że w gub. chersońskiej i besarab-

skiej dziesiątek jaj kosztuje obecnie od 30—40 kop., t. j. drożej, niż w Petersburgu.

**Wyprawa przemysłowa.** Chan chiński wysłał kilku swych poddanych na Kaukaz i do Europy z poleceniem, aby nauczyli się hodowli jedwabników i sposobów wyrabiania tkanin jedwabnych.

Pokłady kamienia litograficznego na Kaukazu, należące do księcia Baratowa, zamierzają nabyć Rotszydowie.

**Dla fabrykantów obuwia.** Jeden z agentów handlowych zamieszkałych w Galacu donosi o braku towaru szewskiego na tamtejszych rynkach. Tenże agent, jak donosi „Kuryer warszawski,” pragnąłby otrzymać oferty ze strony tutejszych fabrykantów obuwia, a mianowicie cenniki wszelkiego rodzaju towaru szewskiego, wyrobionego i wykończonem oraz próbki i t. p.

**Cena produktów rolniczych w gub. wołyńskiej** jest niepomnieńco niska, mimo że zapasów niema wcale. Na jarmarku w Kamieniu płacono w ostatnich czasach 3,60 kop. korzec żyta, 4 rs. korzec grochu, 3 rs. korzec gryki, 75 kop., korzec kartofli; krowę można było nabyć za 20 rs., wołu roboczego za 25 — 30, tucznego 35 — 40, a dobrego konia roboczego za 30 rubli.

### Kronika Łódzka.

(—) **Gubernatorem piotrkowskim** mianowany został generał Komarow, naczelnik warszawskiego gubernialnego zarządu żandarmarskiego.

(—) **Dyfterytis** pojawił się w mieście i na Bałutach, radzimy więc nie lekceważyć najmniejszego bólu gardła.

(—) **Wylew Łódki.** W sobotę po południu spokojna nasza Łódka wezbrała bardzo silnie i pozalewała ulice, położone w pobliżu farbiarni pana Biedermana. Woda szła dość szybko.

(—) **Stacya chemiczna** miejska obecnie zajeta jest badaniem herbaty z różnych składów, oraz ze sklepek. Przy badaniu tem zwraca się uwagę, czy herbata nie przedstawia poprostu wymoczonych już liści i tylko zafarbowanych, oraz czy nie jest fałszowaną liśćmi innych roślin.

(—) **Wyprawa na wschód.** W tych dniach p. T. wyjeżdża na Kaukaz, do Turkestanu, Bucharu, Chiwy, Merwu i t. d., w celu zbadań tamtejszych stosunków handlowych, oraz jako agent jednej z tutejszych fabryk wyrobów wełnianych.

(—) **Posiedzenie członków sekcji przemysłowo-rolnej** oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, wyznaczono na dzień 14 maja. Oby tylko przyszedło do skutku i oby zebrano się więcej niż czterech członków, jak to miało miejsce kilka dni temu.

(—) **Sprzedaz drzewa.** W kancelaryi magistratu łódzkiego odbędą się w dniu 20 kwietnia r. b. o 11-jej i 12-jej godzinie przedpołudniem, dwie licytacje ustne na sprzedaż drzewa uschniętego w lasach miejskich i suchych topol przy ulicy Konstantynow-

skiej i Cegielnianej w Łodzi. Wartość drzewa oszacowana jest w dwu partjach na 137 rs. 13 kop. i na 193 rs. 51 kop.; do licytacji wymagana jest 1/20 część sumy szacunkowej. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w magistracie w godzinach urzędowych.

(—) **Przedstawienie amatorskie** w języku niemieckim, urządzone w piątek w teatrze Thalia na dochód towarzystwa dobroczynności powiodło się bardzo dobrze. Grano „Die Leibrante“ Mozera, żywo i składnie; publiczność była zupełnie zadowolona. Ponieważ teatr był pełny, zatem kasie towarzystwa dobroczynności dostanie się ładna suma z przedstawienia.

(—) **Szynki na Bałutach.** Z właścicielami domów na Bałutach, pięciu posiada grunt, podchodzące pod prawo o uwłaszczeniu z 1864 roku, przyczem grunty te są rozrzucone w rozmaitych miejscach. Reszta gruntów bałuckich należy do dóbr łągiennickich i użytkowana jest na prawach czynszowych. Propinacja na gruntach nadanych w 1864 r. należy do rządu, a prócz tego, w pewnej oznaczonej odległości od tych gruntów, nie mogą istnieć szynki inne. Ponieważ zaś na Bałutach wspomniane dwie kategorie gruntów tworzą najzupełniejszą szachownicę, przeto wypadło, iż na całym Bałutach istnieć mogą tylko trzy szynki; z rozporządzenia więc władzy wszystkie inne będą zamknięte.

(—) **Szkodliwa konkurencja.** W bliskości kolei istnieje, jak wiadomo, znana liczba składów węgla, z których jedne cieszą się większym, inne mniejszym uznaniem. Z liczby tych ostatnich niektóre dla łatwiejszego przyciągnięcia kupujących obniżają pozornie cenę korca węgla, sprzedając takowy o 5 i więcej kopiejek taniej niż w składach firm znanych. Taniosc ta jednak jest tylko pozorna, gdyż jak zapewniają wtajemniczeni w te sprawy, kupujący zyskując kilka kopiejek na cenie, traci daleko więcej na wadze, a na tem niejako się poznać. Zatem ostrzegamy przed zbyt niskimi cenami.

(—) **Napad.** Samuel Góralski, zamieszkały przy Rowym Rynku pod N. 241, wracając w piątek z dworca kolejowego do domu, napadnięty został na ulicy Dzikiej przez dwóch rzeźmieszków; ratując się ucieczką, wpadł do jednego szynku w pobliżu poczty, lecz wyrzucono go stamtąd na ulicę, z obawy przed napadem. W ten sposób S. G. dostał się w ręce rzeźmieszków, którzy poranili go kijami tak szkarzliwie, iż leży on w gorączce, a lekarze wątpią o jego życiu.

(—) **Kradzież węgla.** Ze względu na kradzież węgla kamiennych z wozów jadących przez ulice, nieraz już proponowaliśmy składnikom przedsięwzięcie jakichś środków zaradczych. Obecnie poruszamy jeszcze raz tę sprawę, ponieważ kilkakrotnie spostrzeżliśmy, iż furmani wchodzą w układy z różnymi osobami i wprost sprzedają małe ilości węgla na własną korzyść. Są tacy, którzy codziennie zieopatrują się w opałą

trza w ciągu doby przez człowieka zdrowego, urzędnika ochron, przyrządy do przewietrzania, słowem mnóstwo rzeczy w naturze i na papierze, z którymi dobrym ojcom miasta należałoby obznajmić się dokładnie. Może choć cokolwiek dałoby się zastosować w Łodzi; niekoniecznie zaraz, ale w przyszłości, — wiem przecież, że obecnie mamy przesilenie finansowe.

**Szkoda,** że starania magistratu o zaprowadzenie podatku od psów, pozostały bez skutku. Szkoda z dwu przyczyn, mianowicie: podatek przyczyniłby się 1) do zmniejszenia ilości psów, które w ogólnym ustroju higieny łódzkiej grają niepoślednią rolę, a 2) do zwiększenia dochodów kasy miejskiej, również oddziałujących na higienę sławetnego naszego miasta.

Gdyby kasa miejska posiadała więcej źródeł dochodu, nie potrzebowałaby nadmiernie czerpać z dotychczasowych. Wiadomo naprzykład, że największymi pozycjami w budżecie dochodów miasta są: 1) 50 proc. od opłaty patentów szynkownianych i 2) cena dzierżawna z bydłobójni miejskiej. Stąd wynika, iż lepiej dla kasy miejskiej, im więcej szynków, co znów nie zgadza się z higieną publiczną. Co zaś do bydłobójni, to cena jej dzierżawna została już tak w górę wysrubowana, iż nie dziwiłbym się wcale, gdyby dzierżawca rzeźnicy (jak powiadają) pozwałal rzeźnikom omijać przepisy o bicu bydła, w zamian za pewną kompensatę pieniężną.

W roku 1883 dochody z bydłobójni (stosownie do zawartego kontraktu) dały kasie miejskiej 14,799 rubli, a już w następnym, 1884 roku — 21,124 ruble. Skąd dość ryzykowny, ze strony dzierżawcy... Już ci od tego jest licytacja, ale na czemże ten przedsiębiorca opiera możność zapłaty tak wysokiej sumy dzierżawnej? Jakże skromną natomiast sumę daje kasie miejskiej tak zwany „kanon,” płacony przez kupców, przemysłowców i rękodzielników, a jak wadliwie ustosunkowany jest wymiar tego kanonu! Z tego właśnie źródła po-

winnaby kasa miejska mieć znamienitsze dochody i z innych wielu, projektowanych wprawdzie, lecz dotychczas zamkniętych. A porządki miejskie potrzebują dużo pieniędzy, których — niema.

**Bruki mamy haniebne.**

Przepraszam! Bruki dostaniemy nowe; czy na wszystkich ulicach, niewiadomo, gdyż przedsiębiorca robót brukarskich dopiero trzy ulice zawałił kamieniami, prawie do połowy szerokości, nie troszcząc się bynajmniej o komunikację. Wozy się wyracają, konie nogi łamią, publika sarka, gazety wymyślają na pana przedsiębiorcę, a on czeka cierpliwie, komu się sprykrzy — i barykaduje dalej jedną ulicę po drugiej. Coś podobnego chyba w Łodzi uchodzić może.

Grzeczniej znalazł się gospodarz interpelowany o zrzucańie śniegu na głowy przechodniów; ten usprawiedliwił się przynajmniej:

— Co to komu szkodzi? Podczas zawietrujących śnieg każdemu w oczy dmie, a nikt nie protestuje.

Jest pewna logika w tem rozumowaniu, trudno zaprzeczyć. Ostatecznie i w postępowaniu przedsiębiorcy robót brukarskich jest logika; jeżeli bowiem wolno mu od jesiени barykadować ulice kamieniami, a do roboty zabierać się dopiero na wiosnę, to cóż komu do tego? on jest w swoim prawie, czegóż chce od niego, publika i gazety? Ot, zdenerwowani rozmaitemi alarmami, irytują się ludziska byle czem.

Ostatnie kataklizmy, burze i przepowiednie Falba tyle dokazały, iż przed paru dniami wielu osobom przysniło się trzesienie ziemi w Łodzi, a w środę dnia 23 marca oczekiwano niezwykłych zjawisk. Na drogach żelaznych, łódzkiej nie wyłączając, podwojono baczność, ale fatalny dzień minął spokojnie. Złośliwie żywioty mają spryt sobie właściwy, lubią dokuczać znieuakca, — poczekają zapewne, aż służbie kolejowej sprykrzy się czuwanie.

Złośliwe żywioty muszą mieć powody do

napastowania ludzi, ale czego chce odemnie „Lala” kolewo.— niech zgine, jeżeli się domyślam. Moja lala, niewłaściwą była pierwsza twoja wycieczka, a druga jest wprost niedorzeczna. Jeżelibym uważał za stosowne potykać się z humorystycznym dąsem twoim, toć przecież nie jesteś mi tak straszna lalo, abym do tej potyczki obca aż przybliżyć wdziawał „udając swego kolege.” Jest szczypta zarozumiałości w posądzeniu twojem, lalo kochana; pomyśl troszeczkę, bez gniewu, a przynasz, że mam słusznosc.

Kolega twój, *Monogram*, również jest w błędzie, gdy prawi, że „Dziennik łódzki pochwalną z kadzielą mirę palił” pani Zimajer. „Dziennik” nie obdarzył jej wprawdzie epitetem „berliński” za to, iż za przykładem innych gwiazd naszych (?) szukała laurów i monety w nadsprejskiej stolicy, ale też i w pochwałach odznaczył się *tendencją nader ustrzeźliwą*, mówiąc językiem handlowym. Po cóż przesada?

Gdy już wspomniał, mimowoli, o wstępującym pani Zimajer w Łodzi, pozwólcież mi jeszcze, czytelnicy łaskawi, cofnąć się do jej wieczoru benefisowego. Była tam także przesada i niemala. „Publicznosc łódzka” ofiarowała beneficentem wspaniały i dość kosztowny kosz z kwiatami, — nie wiem wprawdzie, kto tym razem reprezentował *publicznosc* (pośrednikiem jej był kapelmistrz w orkiestrze), zaznaczam tylko, że ta sama „publicznosc łódzka,” nie zdobyła się w swoim czasie na najskromniejszą pamiatkę dla goszczącego tu s. p. Rychtera. Ale prawda! był on już stary i operetek nie śpiewał.

Bądźcobaż, reprezentanci publiczności ofiarowali tylko kosz z kwiatami, podarek to niewinny—i gdyby nie szarfa z napisem „od publiczności,” wszystko byłoby w porządku. Lepiej spisali się artyści, których reprezentant (we fraku, a jakże!) wręczył pani Zimajer wieniec laurowy w chwili, gdy śpiewała „to wypadek rzadki! te cudowne dziatki! trul! la! la! la!” Jaka szkoda, iż cały personel nie wyszedł na scenę, „en

frak“ z wieńcem laurowym w owej chwili, — byłby obraz niepospolity, wzniosły! Ciekawym, jakby uczczono Modrzejewską lub Zółkowskiego, gdyby które z dwojga tych artystów zawałło do Łodzi?

Nareszcie skończyły się uroczystości operetkowe. Towarzystwo wyjechało, przyrzekając wrócić niebawem — i odegrać szereg doskonale wypracowanych komedji. Chęć wierzyć, iż dotrzymają przyrzeczenia, zwłaszcza w drugiej części. Ze operetka jest niezdrawą potrawą, o tem chyba nikt nie wątpi; gdyby jednakże znalazł się jeszcze jaki Tomasz niewierny, gotów jestem przekonać go nowym, a dość oryginalnym do-wodem.

Z okazji 90-letniej rocznicy urodzin cesarza niemieckiego, berlińskie biuro statystyczne ogłosiło, iż w trzynastu prowincjach monarchii pruskiej żyje 5,648 osób, które przekroczyły dziewiąty krzyżyk. W tej liczbie znajdują się z górą 200 osób liczących przeszło sto lat wieku. Otóż z tych przeszło-stuletnich w trzynastu prowincjach dzisiejszej monarchii pruskiej, 79 przypada na Wielkie Księstwo Poznańskie, ani jedna zaś na Berlin... Pochodzi to stąd, iż w Berlinie od stu lat coraz więcej grają operetki, a w Poznaniu coraz więcej nawiykają ludzie do dramatów.

Notatki berlińskiego biura „statystycznego zawierają wiele innych szczegółów ciekawych, a najwięcej zasługuje na uwagę ten, iż w ogólnej liczbie 5,648 osób przeszło-dziewięćdziesięcioletnich, jest 1,526 wdowców i 3,122 wdowy, —razem 4,698, co znaczy, że długowieczność najwięcej sprzyja wdowieństwu, a szczególnie kobietom przez mężów osierocionym. Bagatela! można by zaniepokoić się podobnym rezultatem statystyki, gdyby nie pociecha, że kobiety są aniołami dobroci, wolą żyć lat pięćdziesiąt w mężczynie towarzystwie, aniżeli sto— w osamotnieniu.

— *Sarmaticus.*



drogą, jako najtańszą. Sądzi się, iż zaprowadzenie wozów zamkniętych zapobiegłoby nadużyciom, przyczem furman miałby przy sobie klucz, ale w kopercie zapieczetowanej, dla wzięcia odbiorcy, któryby dopiero mógł skrzynię otworzyć.

(—) Kradzież. Józef Wajnrok, złodziej tropiony przez policję, wpadł do mieszkania stróża domu N. 44 przy ulicy Zachodniej, ukrył tam skradziony towar, a sam umknął. Policja wysledziła kradzież i przyaresztowała stróża podejrzanego o współnictwo ze złodziejem.

(—) W biurze p. policmajstra znajdują się rozmaite przedmioty, przyaresztowane w mieszkaniu znanej paserki R., jako to: palto syberyjskie brązowego koloru, 9 kluczyków na kółku i składany klucz od bramy. Poszkodowani mogą odebrać te przedmioty, za udowodnieniem własności, a wyjaśnieniem szczegółów kradzieży mogą przyczynić się do skonstatowania winy wspomnianej paserki.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Eliza Orzeszkowa, stale w Grodnie zamieszkująca, bawiła w Warszawie w ubiegłym tygodniu. Poważne grono literatów miejscowych, złożone z pp. Kononpniekiej, Marrenowej, Sawickiej (Ostoj), Gregorowicza, Jenikiego, Kaszewskiego, Korzona, Pługa i Zacharjasiewicza, wręczyło znakomitej powieściopisarsce w jej mieszkaniu, i w dzień odjazdu, złote pióro, ozdobione odpowiednimi emblematami i drogiemi kamieniami. Składając ten piękny hołd talentowi i zastugom znakomitej autorki, w imieniu obecnych przemawiał Jan Kanty Gregorowicz.

Z wystawy starożytności. Od chwili otwarcia wystawy starożytności w hotelu Europejskim do dnia onegdajszego zwiedziło ją ogółem 12,000 osób.

Muzeum etnograficzne. Zarząd ogrodu zoologicznego nie porzucił myśli założenia w pustych lokalach Bagateli muzeum etnograficznego. Niebawem w interesie tego muzeum mają się rozpocząć specjalne narady, w których wezmą udział osoby, mające odpowiednie stosunki i mogące dla nowego przedsięwzięcia uzyskać poparcie u ziomków, przebywających w oddalonych krajach.

Nowy kościół na Pradze. Sesja sędziów mających rozpatrzyć plany konkursowe na budowę nowego kościoła na Pradze, odbędzie się w dniu 2-go kwietnia t. j. od tej soboty za tydzień, pod przewodnictwem J.E. ks. Arcypasterza.

— Dla uczącej się młodzieży. „Nowoje wremia” donosi, że w roku szkolnym 1887/8 do instytutu inżynierów komunikacji w Petersburgu, kandydaci przyjmowani będą tylko na trzeci kurs i to jedynie w liczbie 60. Ci, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe, obowiązani będą zdać egzamin z przedmiotów wykładanych na pierwszych dwóch kursach, dziś już znieśionych, kandydaci zaś, którzy ukończyli tylko gimnazjum, muszą zdać jeszcze z matematyki i fizyki. Z liczby 60 wakan-sów, 33 pozostawiono dla kandydatów z okręgów naukowych, petersburskiego i moskiewskiego, a 27 dla kandydatów ze wszystkich innych okręgów.

— Pracownia bakteriologiczna. Z inicjatywy inspektora szpitali warszawskich, prof. Waltera, jak wiadomo, urządzona została w szpitalu starozakonnych, przez d-ra Elzenberga, z funduszy rady miejskiej dobroczynności publicznej, pracownia bakteriologiczna. Jak donosi „Gazeta lekarska”, pracownia ta urządzona jest na wzór instytutu d-ra Kocha w Berlinie, w razie potrzeby może być przeniesiona do innego lokalu. Pracownia mieści się w dwóch obszernych pokojach z pięciu dużemi oknami, zwróconemi ku północy-zachodowi i wychodzącymi na plac obszernej. Pracownia ta posiada wielkie mikroskopy Zeissa, oświetlenie jest jej gazowe. Wentylację urządzone w ścianie przeciwległej oknom. Ujemną stroną pracowni, doskonale urządzonej, jest brak oddzielnego wejścia; przechodzenie przez salę chorych jest z różnych względów niewłaściwe. Przydałby się również wodociąg. Pracownia otwarta jest dla użytku zarówno miejscowych lekarzy, jak i dla wszystkich chcących się zajmować badaniami bakteriologicznymi.

— Do zakładów naukowych wyższych rolniczych i leśnych, między innymi i do instytutu w Nowej Aleksandryi, ma być wprowadzonym wykład historii rolnictwa i leśnictwa, oraz prawodawstwa odnośnego tak rosyjskiego jak i zagranicznego. Opracowaniem szczegółów projektu zajęte są dwa ministerya: oświecenia i dóbr państwa. Wiadomość powyższą podają „Moskiewskija Wiedomości”.

— Opłata dodatkowa. „Kraj” donosi, że skarbnicy państwa oprócz zwykłej opłaty od paszportów zagranicznych, pobierać będzie dodatkową opłatę za czas spędzony za granicą.

— Bibliografia. Nakładem firmy S. Le-waethala w Warszawie, wyszedł *Wybór pism* Jakóba Leopardiego w przekładzie Edwarda Porębowicza. Leopardi należy do najznakomitszych poetów włoskich, do najsympatyczniejszych pesymistów, do nieśmiertelnych piewów cierpienia. Obszerniejszą o tem dzieła wzmiankę znajdują czytelnicy w sprawozdaniu literackim z Warszawy.

ROZMAITOŚCI.

× We Wrocławiu spłonął kościół św. Maryi Magdaleny.

× Teatr lwowski. Panna Celina Dobrzańska i p. Władysław Barącz otrzymali od prezydium namiestnictwa we Lwowie koncesyę na prowadzenie przedsięwzięcia teatralnego na czas 10 kwietnia r. b. do 10 kwietnia r. 1892, z tem zastrzeżeniem, że wrazie wystąpienie któregośkolwiek z członków spółki koncesya traci znaczenie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 marca. (Agencja półn.). Gubernator tyński generał Grossman, mianowany został gubernatorem wojennym kutańskim; naczelnik czarnomorskiego okręgu generał Nikiforski, gubernatorem stawropolskim; naczelnik warszawskiego zarządu żandarmskiego generał Komarow, gubernatorem piotrkowskim.

Berlin, 25 marca. (Ag. półn.). Izba pa-nów przyjęła projekt kościelnego prawa zgodnie z wnioskami komisji i poprawką biskupa Koppa, według których prawo sprzeciwienia się tylko przy przenoszeniu parafii służy państwu, a dopuszczenie zakonów nie od decyzji ministeryum ma za-leżeć.

Berlin, 25 marca. (Ag. półn.). Wiele księżąt Włodzimierz Aleksandrowicz i Michał Mikołajewicz wyjechali wczoraj z powrotem do Petersburga. Wielka księżna Marya Pawłowna udała się do Cannes.

Berlin, 25 marca. (Ag. p.). „Nordd. all. Ztg.” przytoczywszy końcowe wiersze artykułu dziennika „La France” napisanego z powodu rocznicy 22 b. m. a obrażającego Niemcy i cesarza Wilhelma — czyni uwagę, że do czasu zaznacza tylko te bezwstydne zaczepki, aby kiedyś wykazać z jakim to spokojem i cierpliwością Niemcy przez lata całe znosiły obelgi i zaczepki francuzów.

Londyn, 25 marca. (Ag. p.). Izba lordów zawiadomiona została przez gabinet o

oświadczeniu rządu chińskiego, który utrzymuje, że Rosya przyrzekła mu nie naru-szać Korei, jeżeli anglicy opuszczą zupeł-nie port Hamilton.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 25 marca. Gielda była dziś bar-dzo źle usposobioną, podaż przybrała zno-wu większe wymiary i wszystkie kursy uległy obniżce, po części dosyć znacznej. Przynębnienie wywołały głównie nieokre-ślone wieści o nowych rozruchach w Buł-garyi. doniesienie „Times’a” o powstaniu w Macedonii, przesilenie ministeryalne we Włoszech i półurzędowe oświadczenia, że Niemcy nie wezmą udziału na przyszłej wystawie paryskiej, przez wzgląd na nie-pewność stosunków politycznych. Na uspo-sobienie dla papierów rosyjskich oddziałało prócz tego doniesienie o ściąganiu 10 proc. podatku od kuponów obligacyi kolei loso-wo-sewastopolskiej. Ruch był dziś zważ-szym, niż w dniach ostatnich. Przy końcu gielda była spokojniejszą, usposobienie wzmocniło się nieco skutkiem pokrędy. Po-żyżki rosyjskie były obficie zaofiarowane po kursach znacznie niższych. Ruble no-towane przy końcu po 180 m. Gielda zbożowa była dziś bardzo ożywioną; no-towania nie uległy znacznieszym zmianom.

Petersburg, 24 marca. Weksle na Londyn 21 1/2, II pół. wach. 99 1/2, III pół. wach. 97 1/2, 6% renta złota 191, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 159, ak-cyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 316 1/2, banku dyktentowego petersburskiego 745, petersburskiego banku międzynarodowego 464.

Berlin, 25 marca. Bilety banku rosyjskiego 180.00; 5%, listy zastawne 57.00, 4%, listy likwida-cyjne 62.60, 5%, pożyczka wachodnia II em. 55.75, III emisji 55.40, 4%, pożyczka z 1880 r. 80.80, 5%, listy zastawne rosyjskie 89.80, kupony 320.80, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 138.00, także z 1866 r. 129.90; akcje banku handlowego —, dy-skontowego 62.75, dr. żel. warsz. wiod. 276.60, ak-cyje kredytowe austriackie —, najnowsze pożyczka rosyjska 91.60, 6% renta rosyjska 107.40, dykonto 5 1/2, prywatne 2 1/2 %.

Londyn, 25 marca. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 94 1/2. Konsola 102.

Warszawa, 24 marca. Targ na placu Witkowski-go. Pszennica sm. i ord. —, patra i dobra — 575 1/2, biała — 785, wyborowa — 800; żyto wyborowe 485—590, średnie —, wadli-we —; jęczmień 2 i 4-orazd. 400—420, owies 285—325, gryka 400—435, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapszym. —, groch polny 500—600, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki — za korzeń: kasaza jagłana 85—115, jęczmień —, gryczana gruba —; mąka parowa pszenna 1/2 — 225, 3/2 — 220, 2/2 — 210, I — 190, II — 165, III — 120, żytnia pył-towana Nr 1 i 2-gi 120—150; olej rzep. — 600, inia-ny — 650 za pud. Dowieziono pszenicy 600, żyta 400, jęczmienia 20, owsa 200, grochu pełnego — korey.

Warszawa, 24 marca. Okowita 78% z akcyzą po k. 30%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Flurt. skład. za wiadro kop. 805—808, za garn. 262—263. Szynki za wiadro kop. 817—820, za garnier-kopiejek 266—267 (z dod. na wysuch. 2%).

Berlin, 25 marca. Papanica 150—170, na marzec —, na wrz. paź. 162 1/2. Żyto 120 — 124, na marzec —, na wrz. paź. 127 1/2.

Londyn, 24 marca. Cukier Java 96 proc. 18 1/2, mocno, cukier burakowy 107 1/2, spokojnie.

Liverpool 24 marca. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 10,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 16,000 bel.

Liverpool 24 marca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na mr. kw. 57 1/2, na kw. maj 57 1/2, na maj cz. 57 1/2, na cz. lp. 57 1/2, na lp. sier. 57 1/2, na sier. wrz. 57 1/2, na wrz. 57 1/2, na wrz. paź. 57 1/2 p.

New-York, 24 marca. Bawełna 10 1/2, w N. Or-leanie 9 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with exchange rates for various locations like Berlin, London, Paris, and commodities like wheat and flour. Columns include 'Z dnia 24' and 'Z dnia 23'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 24 i 25 marca: W parafii katolickiej —, W parafii ewangelickiej —, Starozakonnych 2, a mianowicie: Juda Wajswol z Rywką Ruchla Lubochyńska, Eliasz Majer Kan-torowicz z Marjem Elko Ajlenberg. Zmarli w dniu 24 i 25 marca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Mateusz Ornat, lat 58. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Mordka Brandweiman, lat 30, Sura Klotkowska, lat 30, Tauba Euta Praszker, lat 65.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dalszy ciąg powieści księżny Olgi Altieri p. t. „Irena.”

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 24 marca.

Main market table with columns for 'Weksle', 'ZA', 'Dyskonto', 'W ciągu giełdy', and 'Dopełnione transakcyje'. It lists various financial instruments and their current market status.

Advertisement for 'Moskiewski Magazyn' (Moscow Magazine) featuring various goods like fabrics, shoes, and household items. Includes contact information and a list of suppliers.



## O G Ł O S Z E N I A.

## LECZNICA PRYWATNA

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet, gardlanemi i wenerycznymi. Godziny przyjęcia: z chorobami kobiecymi od 9—11 z rana; z chorobami gardlanemi, wenerycznymi i moczopielowymi od 5—6 po południu. STALE ŁÓZKA.

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro.

Dr. MISIEWICZ.

## Kawior Astrachański świeży

# M. SPRZĄCZKOWSKI

## GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na ŁÓDŹ i okolice firmy:

### „PIOTRA ORŁOWA”

Poleca na nadchodzące święta: wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rummy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzyнки sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, octy francuskie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego rznietego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. 312—6—1

### Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler)

Sardynki francuskie w oliwie  
ul. Piotrkowska № 501.

Biskopki angielskie  
ul. Piotrkowska № 501.

#### Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I Петроковского Округа по 2 участку въ г. Лодзи подъ № 1427 проживающій, на основаніи 1031 Ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что 19 Марта 1887 г. съ 10 часовъ утра въ г. Лодзи по улицѣ Видзевской подъ № 1437 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Райнгольду Цинеля, состоящее изъ мебели и машинъ, оцененное для торговъ въ 240 руб. на удовлетвореніе претензій фирмы Вольнеръ и Вальшовскій.

Опись, имущество, и подробную оцѣнку онаго можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ онай.

Судебный Приставъ СУШИНСКІЙ.  
184—1—1

#### Объявление.

Судебный Приставъ I Округа Петроковского Съезда Мировыхъ Судей по 2 участку въ городѣ Лодзи подъ № 1427 проживающій, на основаніи 1031 Ст. У. Гра. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 19 Марта 1887 г. въ гор. Лодзи по улицѣ Видзевской подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Альберту Гутте, состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ въ 219 руб. на удовлетвореніе претензій Исаака Траубе.

Опись, имущество и подробную оцѣнку онаго, можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ онай.

Судебный Приставъ СУШИНСКІЙ.  
313—1—1

#### Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I Петроковского Округа по 2 участку въ гор. Лодзи подъ № 1427 проживающій, на основаніи 1031 Ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что 19 Марта 1887 года съ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи по улицѣ Видзевской подъ № 1437 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адольфу Кригеру состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ въ 245 руб. на удовлетвореніе претензій Абрама Бергера.

Опись, имущество и подробную оцѣнку онаго, можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ онай.

Судебный Приставъ СУШИНСКІЙ.  
315—1—1

#### Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I-го Петроковского Округа Игнатій Сушинскій живущій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ что 19 Марта еего 1887 года съ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Сарѣ Ордавѣ, заключающееся въ товарѣ, мебели, бѣлья и разной домашней утвари и оцененное 624 руб. на удовлетвореніе претензій Верка Вайнгарта.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ онай.

Марта 12 дня 1887 года.  
Судебный Приставъ СУШИНСКІЙ.  
316—1—1

Do składu Ludwika Heniga nadzedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz szmarnurowymi blatami. 322—0—1

Ktoby miał do zbycia

### kasę ogniotrwałą

zdatną do użytku, w dobrym stanie, proszę zgłosić się na ulicę Skwerną (Praga) Nr. 1114, mieszkania 3, I piętro. 320—3—1

## R. C. HERMANN

Jeden z najslawniejszych Europejskich PRESTIDIGITATORÓW

w przejeździe z Warszawy, będzie miał zaszczyt dać

### w teatrze VARIETE

tylko trzy przedstawienia, składające się z najlepszych eksperymentów wyższej magii i doświadczeń spirytystycznych,

I przedstawienie w piątek d. 25 marca, w sobotę i w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia. I o godz. 3 po poł., 2 o godz. 8 wieczorem.

Ceny miejsc zwyczajne.  
Blizsze szczegóły w afiszach.  
377—2—2

### W sali Vogla.

W niedzielę dnia 27 marca r. b. odbędzie się

## KONCERT

szwecckich śpiewaków (kwartet)

Cena miejsc:

I rząd krzesel . . . . . rs. 1.50  
od II do VII . . . . . " 1.00  
VII i dalsze rzędy . . . . . " 0.75  
Balkon . . . . . " 1.00  
Łoże . . . . . " 5.00

Bilety nabywać można w księgarni Fischera.  
Początek o godz. 8.

**B. Filipczyński** wyjeżdża z Łodzi do Warszawy, gdzie podejmują się kaletnicami wszelkie interesa. Oferty przyjmuje skład papieru J. Petersilge. 239—14—9

**Osoba** w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa i władająca językami: polskim, niemieckim i francuskim, życzy sobie przyjąć miejsce do towarzystwa lub do wyręczenia pani domu w gospodarstwie. Oferty uprasza się składać pod lit. W. Z. Nr. 1883 w redakcyi tegoż pisma. 298—3—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że do składu mego nadszedł

## WIELKI WYBÓR WYROBÓW PLATEROWANYCH

jako też i srebrnych 84 próby najnowszych fasonów pierwszorzędných fabryk warszawskich, które jak dotychczas, tak i nadal sprzedają po cenach fabrycznych. Handlującym ustępuje się stosowny rabat.

Z uszanowaniem

**LUDWIK HENIG**

319—10—1

#### Obwieszczenie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości pod Nr. 790-a i 793-c, przy ulicy Ś-go Benedykta, Henryka Feder i Jakóba Vive, pierwotnej pożyczki rs. 20,000

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki, stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia. Za Prezesa Dyrektora: E. Herbst.  
Dyrektor biura: A. Rosicki.  
318—1—1

Są do sprzedania

### używane MEBLE

jako to: kilka garniturów miękkich, rozmaitej wielkości stoły, szafy, komody jesionowe i łóżka. Ulica Zachodnia Nr. 38 u wdowy Grölich.  
321—6—1

## RESTAURACYA

w Zakładzie kąpielowym w Nowem Mieście nad Pilicą, do wydzierżawienia. Objaśnienia w Zarządzie.  
274—4—2

## GIPS ROLNY

w najlepszym gatunku, nadzwyczajnej miękkości, przesiewany przez sito o 900 otworach na 1 centymetr, w pełnym ładunku wagonu 610 pud. albo 244 cetnarów po 70 kop. 100 funt. z workami francuskiej stacya Łódź. Polecają Szanownym ziemianom zakłady fabryczne **L. Stumpfa w Kielcach.** Przy odbiorze większej ilości stosowne ustępstwo. 201—8—7

ZGUBIONO

### bilet wojskowy

wydany przez policmajstra miasta Łodzi, na imię Tomasza Szkudlarek. 323—1—1

## Skład Wyrobów Żyrardowskich TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

### Hiellego & Dittricha

w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 249 w domu własnym

Polca:

WIELKI WYBÓR FIRANEK i VITRAGE francuskich, angielskich białych, crème i kolorowych, oraz POKRYĆ NA MEBLE.

306—3—1

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi, że powierzyliśmy sprzedaż naszych

## W I N

węgierskich, francuskich, reńskich i innych a także trunków zagranicznych

## Stowarzyszeniu Spożywcemu

urzędników miasta Łodzi.

Warszawa, dnia 19 marca 1887 roku.

### Henryk Neugebauer & Co

## SKŁAD TOWARÓW TABACZNYCH

pod firmą

### Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, (Hotel Europejski)

Posiada na składzie wielki wybór wyrobów wszystkich renomowanych fabryk, które Szanownej Publiczności poleca.

Dla p.p. handlujących ceny podług szczegółowych hurtowych cenników, które na żądanie wysyłają się. 317—6—1

## KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZY ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSULKI GUYOTA.

## CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połknięcia, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy rodzaj smółki w Kapsułkach Guyota zawartą.

UWAGA: Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsulek powinny żuć.

PATE REGNAULD  
FABRYKOWANE  
19, rue Jacob.

Uważać należy na podpis trzeciokolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.